

„Ten dzień, ta minuta, ta sekunda”

Moją ulubioną grą jest MET 243 i zawsze marzyłem, aby znaleźć się w tej grze.

Niedawno, Filip mój kolega ze szkoły dostał od mamy MET 251 - ulepszoną wersję. Ja również próbowałem przekonać mamę, aby mi taką kupiła, a wyglądało to mniej więcej tak:

- Mamo kupisz mi MET 251?

- Nie.

I tak właśnie skończył się ten temat. Moja siostra była ulubienicą mamy, nic nie musiała mówić, a i tak mama mówiła „oczywiście”. Pewnego dnia wybrałem się do Filipa, aby w nią zagrać nową grę. Kiedy ten udał się do toalety wykorzystałem moment i postanowiłem zagrać jedną rundkę sam. Tak się wciągnąłem, że z jednej rundki zrobiły się trzy, później było ich coraz więcej, i nawet nie zauważyłem kiedy Filip wszedł do pokoju i zaczął wykrzykiwać moje imię. Wtedy wydawało mi się, że skaczę przez skały, unikam dinozaurów czy chowam się w piasku. Wszystko wydawało mi się prawdziwe. Nazwałem swojego awatara, którym byłem ja, Jack, bo tak mi się spodobało. Byłem już na 188 poziomie, a ogólnie było ich 352, wiem trochę dużo. Nie wiem skąd, ale nagle w tej grze pojawiła się moja mama, która kibicowała mi. Nie mogłem uwierzyć, że jednak przekonała się do tej gry. Grałem i grałem, końca nie widziałem. Ja i mój awatar zaszliśmy już tak daleko, a był to już 201 poziom. Szkoda było to przerwać, ale coś, a może ktoś mnie tknął abym odłożył konsolę. Właśnie tak zrobiłem. W jednej chwili ujrzałem ciemny pokój, a wokół mnie mnóstwo ludzi, którzy krzyczą do mnie

- Zostaw to!!!

A ja odpowiadam:

- Już to zrobiłem.

Ludzie się radują, a mama mówi: chodź do domu, odpoczniesz. Okazało się, że przez 2 dni bez przerwy, BEZ PRZEERWY grałem i byłem przytomny no chyba, bo nic nie pamiętam. Kilka dni później poszliśmy z mamą i z siostrą do psychologa, który wszystko mi wytłumaczył.

Nigdy nie zapomnę wzroku mamy i siostry oraz tych wszystkich ludzi kiedy odłożyłem konsolę i się odezwałem. Ten dzień, ta minuta, ta sekunda na zawsze pozostaną w mojej pamięci.

Natalia Jagniszczak

Kl. 5